

Tomasz Grzegorzczuk

PODSŁUCH TELEFONICZNY I KONTROLA KORESPONDENCJI W PROJEKCIE NOWEJ PROCEDURY KARNEJ

I

Tajemnica korespondencji jest prawem konstytucyjnie zagwarantowanym (art. 87 ust. 2 Konstytucji RP). Prawo to ujęte zostało także w Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, podpisanej przez Polskę w listopadzie 1991 r. (art. 8 ust. 1). Nie jest to jednak prawo o charakterze absolutnym. Wspomniana konwencja zakłada więc np. możliwość ingerencji w nie władzy publicznej, ale jedynie w wypadkach określonych ustawą i niezbędnych w „demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne [...] ochronę porządku i zapobieganie przestępstwem, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób” (art. 8 ust. 2 Konwencji).

W Polsce, w obecnym stanie prawnym, naruszenie konstytucyjnie chronionej tajemnicy korespondencji jest uznane za działanie legalne w trzech przypadkach. Określają je art. 19 ustawy o Policji z 1990 r. (Dz.U. nr 30, poz. 179), art. 10 ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa z 1990 r. (Dz.U. nr 30, poz. 180) i art. 198 k.p.k. z 1969 r. w brzmieniu nadanym ustawą z 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego (Dz.U. nr 41, poz. 273 z późn. zmian.).

Pierwszy z tych przepisów zakłada, iż przy wykonywaniu przez policję czynności operacyjno-rozpoznawczych, w zakresie nie objętym przepisami kodeksu postępowania karnego, a podejmowanych w celu zapobieżenia lub wykrycia zbrodni godzących w życie ludzkie, a także ściganych z mocy umów i porozumień międzynarodowych, Minister Spraw Wewnętrznych, po uzyskaniu zgody Prokuratora Generalnego, może zarządzić na czas określony kontrolę korespondencji, a także stosowanie środków technicznych umożliwiających w sposób tajny uzyskiwanie informacji oraz utrwalanie śladów i dowodów.

Z treści art. 19 ustawy o Policji wynika, iż zarządzenie całkowicie

utajnionego kontrolowania korespondencji i podsłuchu telefonicznego (środki techniczne umożliwiające uzyskiwanie informacji) może nastąpić jedynie:

a) podczas czynności operacyjno-rozpoznawczych nie objętych normami kodeksu postępowania karnego, a więc przed wszczęciem procesu karnego, i to z wyłączeniem przedprocesowych czynności sprawdzających zawiadomienie o przestępstwie, jako że czynności te, choć operacyjne, ujęte są w przepisach procedury karnej (art. 258 § 2 k.p.k.);

b) gdy czynności – o jakich wyżej mowa – zmierzają do zapobieżenia lub wykrycia zbrodni, a więc czynu zagrożonego karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3 albo karą surowszą (art. 5 § 2 k.k.), i to zbrodni godzących w życie ludzkie lub innych, o ile są ścigane z mocy wiążących Polskę porozumień międzynarodowych (np. art. VIII, IX przepisów wprowadzających k.k.);

c) jeżeli Minister Spraw Wewnętrznych uzyska stosowną zgodę Prokuratora Generalnego; przy czym, ponieważ zarządzenie kontroli korespondencji lub podsłuchu następuje „na czas oznaczony” – zgoda ta odnosi się jedynie do tego czasu i w razie potrzeby wydłużenia czasu działania zarządzenia, o jakim mowa w art. 19 ustawy o Policji, konieczne będzie uzyskanie kolejnego zezwolenia Prokuratora Generalnego.

Podobne rozwiązanie zostało przyjęte w ustawie o Urzędzie Ochrony Państwa (art. 10), z tym że wkraczanie w sferę omawianego prawa obywatelskiego nastąpić tu może „w celu zapobieżenia lub wykrycia zbrodni godzących w porządek konstytucyjny, bezpieczeństwo, obronność państwa, a także zbrodni ściganych z mocy umów i porozumień międzynarodowych”, o ile ich ściganie leży w gestii organów UOP (art. 1 ustawy o UOP)¹. Niejako na marginesie zauważyć można, iż określenia użyte w art. 10 ustawy o UOP nie bardzo przystają do znamion czynów opisanych w obecnie obowiązującym kodeksie karnym (vide art. 122–124, 126–127 k.k.), są natomiast zsynchronizowane z projektem nowego kodeksu karnego, w którym znajdujemy m. in. rozdziały o przestępstwach przeciwko Państwu czy przeciwko obronności².

W obu opisanych sytuacjach zarówno kontrola korespondencji, jak i stosowanie innych środków technicznych, w tym i podsłuchu telefonicznego, są całkowicie utajnione, co wyraźnie zastrzeżono w art. 19 ustawy o Policji i art. 10 ustawy o UOP. Mówi się tu bowiem o „uzyskiwaniu informacji i utrwalaniu śladów i dowodów”, ale „w sposób tajny”. Aby uzyskane w ten sposób dokumenty (listy) i inne utrwalenia dowodowe mogły być wykorzystane we wszczętym następnie postępowaniu karnym, muszą one być „odtaj-

¹ Zob. szerzej T. Grzegorzczak, *Problematyka prawna stosowania art. 10 Ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa*, Ośrodek Doskonalenia i Szkolenia UOP, Łódź 1992.

² Zob. *Projekt kodeksu karnego*, Komisja ds. reformy prawa karnego, Warszawa, grudzień 1991.

nione", udostępnione organom procesowym i stronom postępowania, tak jak każdy inny dowód powstały poza procesem. W owym odtajnieniu decyduje organ, który zarządził stosowanie danego środka, czyli w obu wypadkach musi się to odbyć w ramach MSW. Nawet jednak po takim „odtajnieniu” osoba, której korespondencja pisana lub słowna podlegała kontroli, nie dysponuje prawem do zaskarżenia decyzji o zastosowaniu kontroli.

Inaczej wygląda sytuacja, gdy w grę wchodzi stosowanie art. 198 k.p.k. Przepis ten początkowo – tj. do wspomnianej już nowelizacji z 1982 r. – stwierdzał, iż „urzędy pocztowe, telekomunikacyjne, celne oraz instytucje transportowe są obowiązane wydać sądowi lub prokuratorowi na ich żądanie korespondencję i przesyłki mające znaczenie dla toczącego się postępowania” (art. 198 § 1, zd. 1). Przy takim ujęciu przepisu kwestia dopuszczalności podśluchu telefonicznego budziła w doktrynie istotne kontrowersje. Jego zwolennicy wskazywali, iż przepis wyraźnie mówi o korespondencji urzędów telekomunikacyjnych³, przeciwnicy podnosili, że każdy wyłom w swobodach obywatelskich podlega wykładni ścieśniającej, a słowo „korespondencja” użyte jest w art. 198 § 1 k.p.k. w wąskim znaczeniu „pisma”⁴. Widząc zaś konieczność i potrzebę funkcjonowania przy ściganiu przestępstw ograniczonego, ale dopuszczalnego jednak podśluchu, sugerowali wyrażne wprowadzenie go *de lege ferenda*⁵. Zmiany wprowadziła dopiero wspomniana ustawa nowelizacyjna z 1982 r. W jej wyniku przepis art. 198 uzyskał zupełnie inne brzmienie. Stanowi on obecnie, że „po wszczęciu postępowania sąd lub prokurator mogą wydać postanowienie o udostępnieniu korespondencji, przesyłek albo o utrwalaniu treści rozmów telefonicznych” (§ 1 zd. 1). Na postanowienie to służy wprowadzić zażalenie (§ 1, zd. 2), ale ogłoszenie postanowienia oskarżonemu (podejrzanemu) może być odroczone na czas niezbędny ze względu na dobro sprawy (§ 2). W efekcie więc, po nowelizacji z 1982 r. nie budzi już wątpliwości, że w polskim procesie karnym sąd i prokurator mogą wprowadzać nie tylko kontrolę korespondencji, ale i podśluch telefoniczny⁶.

³ Zob. już na gruncie k.p.k. z 1928 r. T. Taras, *O dopuszczalności i legalności podśluchu telefonicznego*, „Acta UMCS” 1961, vol. VII, 2 sectio G; S. Kalinowski, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1966, s. 235.

⁴ Zob. Z. Miynarczyk, *Podśluch telefoniczny a art. 198 k.p.k. i art. 172 k.k.*, „Nowe Prawo” 1979, nr 12, s. 56 i n.; M. Lipczyńska, *Kontrola rozmów telefonicznych jako środek uzyskiwania dowodu w procesie karnym*, „Problemy Kryminalistyki” 1966, nr 63, s. 620 i n.

⁵ Zob. Lipczyńska, *Kontrola...*, s. 626–630; W. Smardzewski, *Z problematyki wykorzystania taśmy magnetofonowej w procesie karnym*, „Problemy Praworządności” 1982, nr 10, s. 26.

⁶ O nowym art. 198 k.p.k. po 1982 r. zob. np. W. Osiecki, *Kontrola rozmów telefonicznych w ustawodawstwie polskim*, „Nowe Prawo” 1987, nr 2, s. 95 i n.; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 1985, s. 433; S. Hala, *Znaczenie zapisu magnetycznego dźwięku w systemie prawa dowodowego*, „Nowe Prawo” 1988, nr 1, s. 63 i n.

Obecne brzmienie art. 198 § 1–2 k.p.k. rozstrzygnęło wprawdzie kwestię legalności stosowania podsłuchu telefonicznego w procesie karnym, ale mimo to szereg kwestii jest niejasnych, a sam przepis dość ogólnikowy. I tak nie określa on precyzyjnie, wobec kogo można zastosować wspomnianą kontrolę. Wprawdzie w § 2 mówi się, iż wobec oskarżonego (podejrzanego) wolno jest odroczyć moment ogłoszenia postanowienia o zastosowaniu kontroli, ale nie musi oznaczać to, iż tylko wobec tej osoby dokonuje się owej kontroli. W § 1 stwierdza się przecież, że decyzja może być podjęta po wszczęciu postępowania, a więc także w fazie *in rem*, kiedy to brak jest osoby podejrzanego. Czyżby zatem nie wolno było w tej fazie dochodzenia czy śledztwa stosować podsłuchu osób podejrzanych? Czy może jedynie wobec nich nie odracza się ogłoszenia postanowienia, co wszak graniczyć mogłoby z nonsensem. Może też budzić wątpliwości dopuszczalność stosowania podsłuchu w każdej sprawie, a sam art. 198 nie czyni w tym zakresie jakichkolwiek ograniczeń. Wydaje się, iż owa ogólnikowość omawianego przepisu jest w znaczym stopniu wywołana momentem, w jakim zmiany ustawowe były wprowadzane. Był to okres stanu wojennego (jego zawieszenia) i analizowana norma, niewątpliwie potrzebna procedurze karnej, miała zapewne służyć realizacji celów tegoż stanu. Zbędna zatem mogła być zbyt duża precyzja i ograniczoność zakresu. Opublikowana kolejna wersja projektu nowego kodeksu postępowania karnego stara się usunąć wątpliwości, jakie budzić dziś może aktualny przepis art. 198 kodeksu.

II

Projekt Kodeksu postępowania karnego z grudnia 1991 r. normuje analizowane tu kwestie w dwu różnych rozdziałach. Kontrola korespondencji w wąskim jej znaczeniu – czyli pism i przesyłek – miałyby być uregulowane w rozdziale o zatrzymaniu rzeczy i przeszukaniu. W art. 216 stwierdza się, iż urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa pocztowe, telekomunikacyjne, celne i transportowe obowiązane byłyby wydawać sądowi lub prokuratorowi korespondencję, która w ocenie tych organów ma znaczenie dla sprawy. Stosowne postanowienie w tym przedmiocie mogłoby być ogłaszane zainteresowanemu ze stosownym opóźnieniem, niezbędnym „dla dobra sprawy”. Postanowienie byłoby zaskarżalne (art. 234 projektu). Rozwiązanie to nie odbiega od obecnego zawartego w § 3 art. 198 k.p.k.

Projektodawcy odrębnie potraktowali natomiast kontrolę i utrwalanie rozmów, które objęto rozdz. 26 projektu. Zakłada się tu przede wszystkim, iż kontrola i utrwalanie treści rozmów obejmowałyby nie tylko rozmowy telefoniczne (art. 235 § 1), ale także „treści przekazów innych niż rozmowy

telefoniczne” (art. 239)⁷ i leżałyby w gestii sądu. W myśl art. 235 § 1, po wszczęciu postępowania sąd, na wniosek prokuratora, mógłby zarządzić kontrolę i utrwalanie treści rozmów telefonicznych, w celu wykrycia i uzyskania dowodów dla toczącego się postępowania lub zapobieżenia popełnieniu nowego przestępstwa. To samo dotyczyłoby utrwalania przy użyciu środków technicznych innych, niż rozmowy telefoniczne, przekazów informacji. Wyliczono przy tym kategorie czynów, przy ściganiu których można byłoby sięgać po omawiane treści. Zgodnie więc z § 3 art. 235 projektu, podsłuch i inne rejestracje byłyby dopuszczalne przy:

- zabójstwie, rozboju i kradzieży rozbójniczej,
- narażeniu na niebezpieczeństwo powszechne lub spowodowanie katastrofy,
- uprowadzeniu osoby i wymuszaniu okupu,
- uprowadzeniu statku powietrznego lub wodnego,
- zamachu na niepodległość lub integralność państwa, jego ustrój konstytucyjny lub naczelne organy albo na jednostkę polskich sił zbrojnych,
- szpiegostwie i ujawnianiu tajemnicy państwowej,
- gromadzeniu broni i materiałów wybuchowych,
- fałszowaniu pieniędzy,
- handlu narkotykami oraz
- zorganizowanej grupie przestępczej.

Sięgnięcie po omawiany sposób uzyskania dowodu byłoby w efekcie możliwe jedynie po wszczęciu postępowania przygotowawczego, o któryś z powyższych czynów, albo gdy w postępowaniu o taki lub inny czyn pojawiłaby się „uzasadniona obawa” popełnienia „nowego przestępstwa z powyższego katalogu”. W wypadkach nie cierpiących zwłoki decyzję mógłby wyjątkowo podjąć sam prokurator, z tym że byłby on wówczas zobowiązany uzyskać w ciągu 5 dni zatwierdzenie swego postanowienia przez sąd (§ 2 art. 235). Projekt nie rozstrzyga sposobu postępowania w sytuacji, gdy prokurator nie wystąpi o zatwierdzenie swej decyzji, albo zatwierdzenia takiego nie uzyska. Pierwszy z tych przypadków może obejmować różne sytuacje. I tak może tu wchodzić w rachubę opóźnienie w złożeniu wniosku o zatwierdzenie. Skoro jednak 5-dniowy termin z § 2 art. 235 projektu nie ma charakteru zawitego czy prekluzyjnego, to wydane później zatwierdzenie sanuje fakt stosowania podsłuchu, mimo braku decyzji sądu. Może tu jednak wystąpić także sytuacja, gdy prokurator w ogóle nie wnioskował o zatwierdzenie. Gdyby w takim wypadku powoływał się na dowody uzyskane

⁷ Zalegalizowano by w ten sposób inne niż telefoniczny formy podsłuchu, podsłuchu właściwie bardziej efektywnego, ale też głębiej ingerującego w sferę praw osobistych. O potrzebie rozszerzenia legalności podsłuchu na te właśnie jego formy wspomniano w doktrynie już wcześniej (zob. np. Waltoś, *Proces...*, s. 433).

w wyniku podsłuchu, należałoby chyba uznać, że postanowienie zarządzające podsłuch dotknięte zostało wadą nieważności w rozumieniu pkt 8 § 1 art. 102 projektu (inne co najmniej równie poważne uchybienie), a przez to uzyskane w ten sposób dowody nie istnieją dla procesu. Wprawdzie z porównania powyższego przepisu i art. 432 § 1 projektu (bezwzględne powody odwoławcze) wynika, iż niewłaściwość organu nie powoduje nieważności orzeczenia, lecz jest jedynie bezwzględnym powodem do jego uchylenia, to jednak z uwagi na charakter stosowanego środka wkraczającego, bez wymaganej zgody sądu, w sferę konstytucyjnie chronionych praw obywateli, należałoby chyba uznać, iż zachodziłaby tu nieważność w rozumieniu projektu. Kwestia sposobu podejścia do decyzji prokuratorskiej w powyższej sytuacji mogłaby powstać już przy rozpatrywaniu zażalenia na nią, jako że projekt zakłada zaskarżalność tego postanowienia do sądu (art. 238 zd. II). Rzecz jednak w tym, że – podobnie jak w obecnym kodeksie postępowania karnego – przyjęto możliwość odroczenia ogłoszenia omawianego postanowienia „na czas niezbędny ze względu na dobro sprawy” (art. 237 projektu). Można też wyobrazić sobie, że mimo wniosku prokuratorskiego sąd nie zatwierdzi decyzji o podsłuchu. W takim wypadku dalszy podsłuch staje się nielegalny, ale rodzić się będzie pytanie co do dopuszczalności korzystania z utrważeń dokonanych przed odmową zatwierdzenia. Odmowa, o jakiej tu mowa, mogłaby – jak się wydaje – wchodzić w rachubę w dwu sytuacjach. Po pierwsze, gdy zdaniem sądu nie zachodził wypadek nie cierpiący zwłoki. Po drugie zaś, gdy podsłuch zastosowano w sprawie nie dotyczącej przestępstw wskazanych w kodeksowym katalogu. Odmowa mogłaby także zapewne być uzasadniona brakiem potrzeby sięgania po omawiany środek uzyskiwania dowodów. Wydaje się, iż w wypadku, gdy prokurator zastosował podsłuch w odniesieniu do sytuacji nie wymienionych w § 3 art. 235 projektu, należałoby przyjąć, iż uzyskano dowody w sposób nielegalny, zatem nie powinny one być wykorzystywane w dalszym toku postępowania, co wszak nie rzutuje na możliwość wykorzystania informacji uzyskanych w wyniku podsłuchu dla dotarcia do innych, legalnych już dowodów. W tych z kolei wypadkach, gdy sąd odmawiałby zatwierdzenia z uwagi na brak potrzeby podsłuchu czy brak nie cierpiącej zwłoki sytuacji uzasadniającej decyzję prokuratora wydaną w trybie § 2 art. 235 projektu, można by przyjąć iż tylko dalszy podsłuch staje się nielegalny, a uzyskane dotąd utrwalenia zachowują w pełni swą moc dowodową. W tym bowiem przypadku w grę wchodzi jedynie odmiennność oceny sądu i prokuratury. Bez wątpienia byłoby jednak lepiej, gdyby tego typu wątpliwości rozstrzygnął z góry sam kodeks. Niewykluczone są tu bowiem i inne sposoby interpretacyjne.

Podobne wątpliwości mogą zrodzić się w razie uchylenia przez sąd – zwłaszcza wyższy – decyzji o zarządzeniu podsłuchu. Czy w takim wypadku można wykorzystywać uzyskane już utrwalenia? Czy dotyczy to także utrważeń

dotyczących czynów innych niż opisane w § 3 projektu? Czy podśluch winien być przerwany w razie zmiany kwalifikacji prawnej przyjętej początkowo przy wszczęciu, jeżeli w wyniku tej zmiany czyn wypada ze wspomnianego katalogu, co grozić może uchYLENIEM decyzji o podśluchu w wyniku zażalenia? Albo z problemami tymi będzie musiało borykać się orzecznictwo i doktryna, albo też w toku dalszych prac przepisy projektu ulegną zmianom i staną się bardziej precyzyjne.

Projekt ogranicza okres trwania podśluchu, ustalając, iż można go byłoby wprowadzić w zasadzie na 3 miesiące z możliwością przedłużenia „w szczególności uzasadnionym wypadku” na dalsze 3 miesiące (art. 236). Mimo braku wyraźnego zapisu w tej materii, należy przyjąć, iż decyzję o przedłużeniu podejmowałby sąd na wniosek prokuratora. Także i to postanowienie podlegałoby kontroli procesowej, gdyż w art. 238 mówi się o zaskarżaniu postanowień „dotyczących kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych”.

Postanowienie wydłużające kontrolę jest także decyzją dotyczącą kontroli, a nie można przy tym wykluczyć, że o ile zasadna była decyzja pierwsza (wprowadzająca podśluch), to wydłużenie go nie było już uzasadnione. Zatem i postanowienie przedłużające podśluch należy uznać za zaskarżalne w rozumieniu art. 238 projektu k.p.k.

Projekt uznaje za niedopuszczalny tzw. nadmierny podśluch. Zakłada bowiem, że kontrola winna być zakończona niezwłocznie po ustaniu przyczyn określonych w § 1–3 art. 235 (art. 236 § 2), tj. po wykryciu i uzyskaniu dowodu lub zapobieżeniu nowemu czynowi. Odwołanie się także do § 3 art. 235, w którym zawarto katalog przestępstw uzasadniających stosowanie podśluchu, wskazuje, iż także wtedy gdy postępowanie nie dotyczy już wskazanych tam przestępstw należy zaprzestać dalszego podśluchu. Trzeba jednak przyznać, iż ustalenie momentu, w jakim podśluch stawałby się zbędny lub nielegalny, jest dość trudne, aczkolwiek nie jest zupełnie niemożliwe. Byłaby to także pewna wskazówka przy rozpatrywaniu zażalenia na decyzję o podśluchu.

Projekt ustala wyraźnie krąg osób, wobec których wolno byłoby sięgać po omawiany sposób uzyskiwania dowodu. W § 4 art. 235 projekt zakłada, że podśluch można stosować wobec osoby podejrzanej, oskarżonego (a więc i podejrzanego), pokrzywdzonego oraz innej osoby, z którą może się kontaktować oskarżony, albo która może mieć związek ze sprawcą lub z grożącym przestępstwem. Byłby to – jak widać – krąg dość szeroki, ale i precyzyjnie określony. Można przy tym przyjąć, że dopuszczalność podśluchu wobec osób wskazanych w omawianym przepisie jest uzasadniona. Wobec każdego poddanego podśluchowi można oczywiście odroczyć ogłoszenie postanowienia zarządzającego podśluchem. Dotyczy to więc także i wypadków podśluchu pokrzywdzonego. Odroczenie w takiej sytuacji jest zresztą często uzasadnione, jako że i pokrzywdzony może być zainteresowany w tym, aby organy ścigania nie przeszkadzały mu w kontakcie ze sprawcą, z obawy przed jeszcze poważniejszym – w jego odczuciu – skutkiem zachowania przestępnego.

Praktyka dostarcza przykładów takich zachowań pokrzywdzonych, choćby przy przestępstwach uprowadzeń czy grózb karalnych. Dopiero po ogłoszeniu postanowienia otwiera się dla osoby, wobec której podsłuch zarządzono, możliwość zaskarżenia decyzji o zastosowaniu tego środka. W tym miejscu pojawia się pewna wątpliwość odnośnie do organu kontrolnego przy takim zażaleniu. W myśl art. 238 zażalenie powyższe rozpatrywałby sąd wyższy, gdy decyzję wydał sąd, i sąd właściwy, jeżeli wydał ją prokurator. Rzecz w tym, że decyzja prokuratorska może być wydana jedynie w wypadkach nie cierpiących zwłoki i winna być – jak już wskazano – zatwierdzona przez sąd w ciągu 5 dni. Czy zatem właściwe jest, aby ten sam sąd, który zatwierdzał decyzję prokuratora, rozpatrywał obecnie zażalenie na owo postanowienie? Zgodnie z art. 327 § 2 projektu, sąd decydujący w ramach postępowania przygotowawczego, w tym i przy rozpatrywaniu zażaleń, działać miałby jednoosobowo. Z kolei w art. 38 normującym wyłączenie sędziego brak przepisu, który wyłączałby sędziego, gdy zatwierdzał on decyzje prokuratorskie obecnie zaskarżane. Nie można zatem wykluczyć, że sędzia zatwierdzający podsłuch zarządzony przez prokuratora byłby tym, który następnie rozpoznawałby zażalenie zainteresowanego na to postanowienie. Nie wydaje się, aby rozwiązanie takie było trafne. Byłoby lepiej, gdyby zażalenie w omawianym tu przypadku zawsze rozpatrywał sąd wyższy nad sądem, który wydał lub zatwierdził postanowienie o podsłuchu.

Reasumując powyższe uwagi, można stwierdzić, że rozwiązanie przyjęte w obecnej wersji kodeksu postępowania karnego (z grudnia 1991 r.) odbiega na korzyść od aktualnej regulacji prawnej. Jest precyzyjniejsze, ogranicza możliwości stosowania podsłuchu – tak w zakresie podstaw, jak i czynów, przy których byłoby to możliwe – oraz czas stosowania podsłuchu. Wyraźnie też określa krąg podmiotów, wobec których wolno byłoby sięgać po ten środek, dopuszczając przy tym także utrwalanie innych niż rozmowy telefoniczne przekazów informacji. Rozwiązanie powyższe wzbudza jednak w kwestiach szczegółowych określone wątpliwości. Są to przy tym kwestie dość istotne i wydaje się, że dobrze stałoby się, gdyby przynajmniej niektóre z nich zostały w toku dalszych prac nad projektem wyeliminowane.

Katedra Postępowania Karnego
i Kryminalistyki UŁ

*Tomasz Grzegorzcyk*WIRE-TAPPING AND CONTROL OF CORRESPONDENCE
IN THE NEW DRAFT OF PENAL PROCEDURE

(Summary)

The draft of new code of penal procedure, published in January 1992 and elaborated in December 1991, is the result of several years of work of the committee on penal law reform. Among the solutions essentially different from the norms of the 1969 code there is the regulation of the question of wire-tapping and control of written correspondence. The admissibility of wire-tapping was plainly introduced into the Polish penal procedure in 1982. The code regulation is little precise, which was perhaps intended by the Polish legislator of the time. The range of subjects to which wire-tapping may be applied is not clear, there is no time limitation of its application and it may be practically used in any case. Beside this type of wire-tapping, which is applied during investigation, the Polish law also allows the so-called operational wire-tapping by the police and the State Security Office, regulated by legislation of 1990. Here the cases where wire-tapping is admitted are more precisely determined and decision belongs to the Minister of Home Affairs who should beforehand receive an approval from the Prosecutor General. The draft of the code of penal procedure of 1991 attempts to define accurately also the solution of the question of procedural wire-tapping.

According to the draft the decision of wire-tapping would be in the competence of the court acting according to an application of the prosecutor. Exceptionally in urgent cases wire-tapping could be decided by the prosecutor alone, but the decision would need to be approved by the court in five days.

Besides, wire-tapping could be only applied in cases distinctly and enumeratively mentioned by the code, when there is a need of gaining evidence or to prevent another crime. Taking over information would cover not only wire-tapping of telephone calls but also other means of passing information. It would be allowed to be used to persons suspected of a crime, as well as to persons charged with a crime, and also to the accused, the harmed and other persons who could be contacted by the offender or the accused, or persons involved in a possible crime. It would be admissible only for three months with a possible prolongation for another three months. The decision of wire-tapping could be suspended for a fixed time, for the sake of the case. A complaint to the court serves the interested person.

The solutions of the draft raise some doubts in particular questions. For example, not clear is the validity of evidence from wire-tapped recordings when the prosecutor fails to apply for approval of his decision or when such approval is not granted, or when the decision is cancelled as a result of complaint. It is also uncertain whether the judge who has approved the decision of the prosecutor would be excluded from considering the complaint about the decision. The proposed regulation does not decide it, but admits that the decision of the prosecutor can be appealed to the court (the proper court, not a higher one). Recognizing the merits of the draft legislation, it seems that it should be polished up to eliminate doubts arising already now, and which could cause certain problems in practice.

Thumaczyl Ludwik Lamentowski